

---

ANNALS  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN – POLONIA

VOL. XVII, 1

SECTIO K

2010

---

Uniwersytet Jagielloński

MATEUSZ STĘPIEŃ

*Deklaracja Bangkocka – azjatycki głos w sprawie praw człowieka*

---

The Bangkok Declaration. Asian voice about the human rights

ABSTRAKT

Artykuł prezentuje kontekst, tło podpisania oraz podstawowe elementy Deklaracji Bangkockiej z 1993 roku, która jest jedynym dokumentem ogólnoazjatyckim wyrażającym oficjalne stanowisko państw tego regionu w niektórych kwestiach związanych z prawami człowieka. Celem pracy jest rekonstrukcja argumentów podnoszonych przez jej sygnatariuszy wobec obowiązującego dyskursu praw człowieka. Szczególna uwaga poświęcona została (1) argumentom z „obłudy Zachodu” i polityzacji praw człowieka, (2) argumentom z priorytetów oraz z (3) kontekstu. Wiedza o stanowisku państw azjatyckich dotyczącym praw człowieka jest niezbędna dla budowania bardziej złożonych wyjaśnień „azjatyckiej drogi” implementacji praw człowieka oraz prowadzenia skutecznych dyskusji i negocjacji z państwami azjatyckimi na ten temat.

**Słowa kluczowe:** prawa człowieka, polityzacja praw człowieka, prawa człowieka w Chinach, Deklaracja Bangkocka

WSTĘP

Zgodnie z dominującym podejściem w obrębie antropologii kulturowej badanie ludzkich motywacji i wartości, zachowań oraz instytucji społecznych, politycznych i prawnych wymaga uwzględnienia szerokiego kontekstu kulturowego oraz wzięcia pod uwagę „punktu widzenia tubylca”<sup>1</sup>. O ile bardzo łatwo zgadzamy się z twierdzeniem

---

<sup>1</sup> C. Geertz, „Z punktu widzenia tubylca”. *O naturze antropologicznego rozumienia*, [w:] *Wiedza lokalna. Dalsze eseje z zakresu antropologii interpretatywnej*, Kraków 2000, s. 63-77.

mówiącym, że poznawanie i zrozumienie innych społeczeństw powinno dokonywać się przez dyskurs zrozumienia i pochwały różnorodności, w zgodzie z „miękką” tezą o relatywizmie kulturowym, to jednak rzadko stosujemy takie podejścia do analiz współczesnych państw azjatyckich (szczególnie Chin). Raczej dominuje posługiwanie się nadmiernie uproszczoną lub nawet zniekształconą wizją „Wschodu”, a także odwoływanie się do stereotypów, zapewniających bezpieczeństwo psychologiczne oraz szybką i „oczywistą” odpowiedź. Uderza także niezrozumienie (a może nawet brak chęci zrozumienia) olbrzymiej kompleksowości azjatyckich realiów społeczno-politycznych, gospodarczych i prawnych. Cały czas mamy do czynienia z reprodukowaniem dyskursu („zbioru fantazji, wyobrażeń i słownictwa”), który swego czasu Edward W. Said nazwał Orientalizmem<sup>2</sup>.

Wychodząc naprzeciw wspomnianym negatywnym tendencjom, w niniejszym artykule chciałbym zrekonstruować podstawowe argumenty dotyczące praw człowieka przedstawione przez kraje azjatyckie na kartach Deklaracji Bangkockiej z 1993 roku. Deklaracja jest jedynym dokumentem ogólnoazjatyckim wyrażającym oficjalne stanowisko państw tego regionu w niektórych kwestiach związanych z prawami człowieka. Co więcej, pomimo tego, że została podpisana ponad piętnaście lat temu, przywołane w niej racje są nadal wysuwane przez przedstawicieli państw azjatyckich i bez wątpienia stanowią ważny element międzynarodowego dyskursu dotyczącego praw człowieka.

#### TŁO PODPISANIA DEKLARACJI BANGKOCKIEJ

Jako element przygotowań do mającej odbyć się w lipcu 1993 roku Światowej Konferencji Praw Człowieka w Wiedniu, ponad czterdzieści państw azjatyckich podpisało 2 kwietnia tego roku tzw. Deklarację Bangkocką, stanowiącą wspólny głos regionu w sprawie praw człowieka. Zawiera ona uzgodnione stanowisko dotyczące niektórych aspektów filozofii praw człowieka, oparte na podzielanych przez sygnatariuszy – jak głosi preambuła – „aspiracjach i zobowiązaniach regionu azjatyckiego”<sup>3</sup> (wszystkie tłum. z angielskiego M. Stępień). Nie jest to zbiór wiążących strony norm prawa międzynarodowego definiujących poszczególne prawa człowieka i ustanawiających mechanizmy ich ochrony, ale raczej manifest dotyczący wybranych zagadnień teoretycznych oraz problemów i dylematów związanych z realizowaniem w praktyce praw człowieka. W Deklaracji poruszana jest między innymi problematyka ich implementacji, hierarchii oraz polityzacji.

Bez wątpienia stanowisko wyrażone w Deklaracji trzeba odczytywać w bezpośrednim nawiązaniu do ówczesnej sytuacji geopolitycznej wynikającej z zakończenia zimnej wojny i wyłaniania się nowego porządku globalnego, związanego także ze

<sup>2</sup> E. Said, *Orientalizm*, Poznań 2005, s. 121.

<sup>3</sup> J. Tang, *Human Rights & International Relations in The Asia*, London 1995, s. 226.

wzrostem ekonomicznego znaczenia państw azjatyckich oraz coraz powszechniejszym zakwestionowaniem mandatu Zachodu do „globalnego przywództwa”. Wspólne stanowisko regionu w sprawie praw człowieka, choć sformułowane z uwagi na wiedeńską konferencję, trzeba rozumieć jako element kształtowania pełniejszej podmiotowości całego regionu azjatyckiego w stosunkach międzynarodowych.

Warto także pamiętać, że Deklaracja stanowi polityczny manifest pierwszej odsłony ówczesnej debaty nad „wartościami azjatyckimi”. Zresztą, jak zauważył Simon Tay, przy okazji dyskusji nad nimi, pytanie o znaczenie i rolę kultury przestało być stawiane przez przedstawicieli ludów tubylczych, antropologów, mniejszości religijne lub etniczne. To rządy państw azjatyckich, reprezentowane przez doskonale wykształconych poliglotów, zaczęły podnosić „argumenty z kultury”<sup>4</sup>. Premier Lee Kuan Yew – w dużej mierze twórca potęgi ekonomicznej Singapuru – przekonywał, że „wartości podkreślane przez kulturę azjatycką, takie jak pierwszeństwo interesów grupy nad interesami jednostki, sprzyjają podejmowaniu zbiorowego wysiłku niezbędnego w procesie szybkiego rozwoju”. W podobny sposób wypowiadał się ówczesny premier Malezji Mahathir bin Mohamad<sup>5</sup> oraz były prezydent Tajwanu Lee Tenh-hui<sup>6</sup>. Można nawet powiedzieć, że debata nad „wartościami azjatyckimi” osiągnęła apogeum w 1993 roku właśnie w związku z podpisaniem Deklaracji Bangkockiej. Dotyczyła ona różnic międzykulturowych, mających – zdaniem zwolenników tezy o specyfice „wartości azjatyckich” – warunkować nieistnienie jednego, docelowego, najbardziej wartościowego modelu ustroju politycznego i gospodarczego. Zakwestionowano także uniwersalność filozofii praw człowieka opartej na zachodnim indywidualizmie, personalistycznej wizji człowieka ugruntowanej w doktrynie prawnonaturalnej. W ten sposób zagadnienie praw człowieka zaczęło być rozważane w aspekcie napięcia pomiędzy uniwersalizmem i relatywizmem kulturowym<sup>7</sup>. Trzeba także wspomnieć o znaczeniu dyskusji, jaka rozgorzała po opublikowaniu przez rząd Chin w 1991 *Białej księgi o prawach człowieka w Chinach*. Ten dokument był oficjalną odpowiedzią władz na wydarzenia na placu Tiananmen w 1989 roku, zawierającą próbę zaprezentowania i obrony innego spojrzenia na prawa człowieka.

Tak jak już wspominałem, Deklaracja nie zawiera katalogu uznanych praw człowieka, w ogóle nie pojawia się w jej treści żaden komunikat normatywny przypominający normę. Raczej stanowi ona odpowiedź na głosy krytyczne skierowane wobec procesu implementacji międzynarodowych standardów praw człowieka w krajach azjatyckich. Obok kwestii uniwersalności albo relatywności praw człowieka porusza także zagadnienie ich historycznego i geopolitycznego uwarunkowania oraz priorytetów związanych z ich implementacją. Można na podstawie Deklaracji Bangkockiej

<sup>4</sup> S. Tay, *Human Rights, Culture, and the Singapore Example*, „McGill Law Journal” 1996, nr 4, s. 41.

<sup>5</sup> M. bin Mohamad, *Rozważania o wartościach azjatyckich*, „Azja – Pacyfik” 1999, nr 2, s. 160-162.

<sup>6</sup> K. Gawlikowski, *Problem ‘wartości azjatyckich’: uwagi o koncepcjach Mahathira bin Mohamada*, „Azja – Pacyfik” 1999, nr 2, s. 192-237.

<sup>7</sup> R. Peerenboom, *Beyond Universalism and Relativism: The Evolving Debates about ‘Values in Asia’*, „Indiana International & Comparative Law Review” 2003, nr 14/1, s. 7-50.

zrekonstruować trzy zasadnicze argumenty podnoszone przez reprezentantów krajów azjatyckich wobec obowiązującego dyskursu prawa człowieka, narzuconego – zdaniem jej sygnatariuszy – przez państwa zachodnie. Poniżej zaprezentuję argument odwołujący się do obłudy Zachodu i polityzacji prawa człowieka, argument z priorytetów oraz argument z kontekstu.

#### OBLUDA ZACHODU I POLITYZACJA PRAW CZŁOWIEKA

Paragraf 7 Deklaracji bezpośrednio wskazuje na „potrzebę uniknięcia stosowania podwójnych standardów w implementacji praw człowieka i ich politycznego wykorzystywania”. Z kolei, paragraf 3 wzywa do demokratyzacji systemu *United Nations* oraz eliminacji „selektywności” w podejmowaniu decyzji dotyczących ochrony praw człowieka. W ten sposób sugeruje się, że system UN nie spełnia bezwzględnie standardów, których wymaga od innych podmiotów. Podkreślona jest także wybiórczość w decyzjach podejmowanych przez organy UN. Również paragraf 30 nawiązuje do tego zagadnienia, poprzez apel o zwiększenie skali uczestnictwa zmarginalizowanych krajów rozwijających się w – funkcjonującym wówczas – *Center for Human Rights*. Deklaracja wspomina także o kolonializmie i apartheidzie, wypominając Zachodowi stosowanie w przeszłości podwójnych standardów.

Krytyka „podwójnej moralności” Zachodu została rozwinięta w toku obrad Światowej Konferencji Praw Człowieka w Wiedniu. Minister Spraw Zagranicznych Malezji Datuk Abdullah Haji Ahmad Badawi argumentował, odwołując się do przykładu Bośni i Hercegowiny. Jego zdaniem, apatyczna i łagodna reakcja Zachodu na mające tam miejsce akty naruszenia praw człowieka czyni „farsą ich [krajów zachodnich] moralizowanie i pozorowanie promowania i ochrony praw człowieka na rubieżach świata”. Minister zapytał także o uprawomocnienie państw zachodnich do moralizowania odnośnie do praw człowieka, gdy wyraźne naruszenia tych praw dokonane na oczach krajów zachodnich pozostają nieukarane<sup>8</sup>.

Strony, które podpisały Deklarację, przeciwstawiły się politycznemu wykorzystaniu praw człowieka. W tekście znajdziemy sprzeciw wobec „jakiegokolwiek próby wykorzystania praw człowieka jako warunku dla rozciągnięcia pomocy rozwojowej” (paragraf 4). Podkreślono także niemożność używania „praw człowieka jako instrumentu politycznego nacisku” (paragraf 5). Jest to wyraźna krytyka politycznej instrumentalizacji praw człowieka. Jednym z środków ograniczania zjawiska wykorzystania praw człowieka jako narzędzia realizacji partykularnych celów (najczęściej geopolitycznych, strategicznych, propagandowych) jest konsekwentne respektowanie suwerenności państwowej. W preambule do Deklaracji podkreślone jest fundamentalne znaczenie zasady „respektowania państwowej suwerenności, terytorialnej integralności oraz nie wpływania w wewnętrzne sprawy państw”. W podobnym tonie wypowiadał

<sup>8</sup> J. Tang, *op.cit.*, s. 236-237.

się rząd Chin na kartach wspomnianej *Białej księgi o prawach człowieka w Chinach*: „mimo że prawa człowieka posiadają znaczenie międzynarodowe, stanowią one jednak przedmiot suwerenności każdego kraju”<sup>9</sup>. Argument związany z polityzacją systemu ochrony praw człowieka (obok innych racji, prezentowanych poniżej) został także podniesiony przez przedstawicieli rządu chińskiego 9 maja 2006 roku przy okazji składania oświadczenia przy zaprzysiężeniu na członka *United Nations Human Rights Council*<sup>10</sup>. Ten nowy organ zastąpił – krytykowaną za nieudolność i stronniczość w ochronie praw człowieka – *Commission on Human Rights*. Od członków nowego *Council* wymaga się poszanowania praw człowieka oraz składania okresowych raportów dotyczących stanu ich przestrzegania i promocji. Chiny, wyprzedzając międzynarodowe głosy oburzenia na ich członkostwo, przedłożyły pisemne ślubowanie afirmujące prawa człowieka, przy jednoczesnej krytyce ich politycznego wykorzystywania<sup>11</sup>:

Chiński rząd uważa, że *Human Rights Council* powinien respektować historyczne, kulturowe i religijne podstawy różnych krajów i regionów oraz promować dialog pomiędzy cywilizacjami, kulturami i religiami; przywiązywać równą wagę do obywatelskich i politycznych praw z jednej strony i ekonomicznych, socjalnych i kulturowych praw z drugiej. *The Council* powinien zabezpieczać niepodzielność, obiektywność i nieselektywność w rozważaniach nad kwestiami praw człowieka, oraz eliminować podwójne standardy i polityzację, a zatem unikać błędu politycznej konfrontacji popełnionego przez *Human Rights Commission*.

Na marginesie warto zauważyć, że niebezpieczeństwo i negatywne skutki politycznego wykorzystywania praw człowieka zostały dostrzeżone także przez autorów zachodnich. Jak twierdzi U. Beck: „ponieważ uniwersalność praw ludzkiej jednostki nie tylko znosi granice międzypaństwowe, ale także uzasadnia ingerowanie w obce sprawy, globalna polityka praw człowieka otwiera więc pole dla permanentnej politycznej walki między państwami i w nich samych o władzę, a w walce tej bogaci rzecznicy Dobra ingerują w sprawy ubogich sprawców Zła”<sup>12</sup>.

#### INNE PRIORYTETY

Deklaracja stwierdza wyraźnie: „ubóstwo jest jedną z zasadniczych barier przeszkadzających w pełnym urzeczywistnieniu praw człowieka” (paragraf 19). Z tej perspektywy ograniczenie skali nędzy jest ważniejsze od osiągnięcia odpowiedniego poziomu demokratyczności danego państwa, a także realizacji innych wartości. Co za tym idzie, dyskurs promujący prawa obywatelskie i polityczne jest zbyt wczesny,

<sup>9</sup> J. Wang, *China and The Universal Human Rights Standards*, „Syracuse Journal of International Law and Commerce” 2001, nr 29, s. 146-148.

<sup>10</sup> R. Mack, *Raneta China's Role on the New U.N. Human Rights Council: A Positive Shift in its Human Rights Agenda or a Marriage of Convenience?*, „Global Jurist” 2007, s. 1.

<sup>11</sup> [www.un.org/ga/60/elect/hrc/china.pdf](http://www.un.org/ga/60/elect/hrc/china.pdf), dostęp 23.07.2010.

<sup>12</sup> U. Beck, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej*, Warszawa 2005, s. 105.

„nie naszedł jeszcze jego czas”. Aby w przyszłości dokonać pełnej implementacji tych praw, trzeba najpierw zrealizować prawa człowieka o innym charakterze. Deklaracja uznaje **prawo do rozwoju** jako czasowo i strukturalnie uprzednie wobec praw obywatelskich i politycznych. Paragraf 17 „potwierdza prawo do rozwoju, ustanowione w *Declaration on the Right to Development*, jako uniwersalne i niezbywalne prawo i integralną część fundamentalnych praw człowieka, które muszą być realizowane poprzez międzynarodową współpracę, szacunek dla fundamentalnych praw człowieka, ustanowienie mechanizmów monitorowania i stworzenie istotnych międzynarodowych warunków dla realizacji tego prawa”.

Zgodnie z oświadczeniem Sekretarza Ministerstwa Spraw Zagranicznych i głowy filipińskiej delegacji, Roberto R. Romulo: choć „niektórzy z tych, którzy zaprzeczają istnieniu tego prawa [do rozwoju] wydają się łatwo zapominać, że sami, we wcześniejszych etapach swej historii kładli tak duży nacisk na prawo do rozwoju, że dążąc do jego zrealizowania nie dostrzegali niczego złego w nieprzestrzeganiu pracowniczych praw człowieka, włączając w to pracujące dzieci”<sup>13</sup>. Ubóstwo i brak rozwoju – jak sugeruje Deklaracja – dają się bezpośrednio przypisać polityce makroekonomicznej, która wzmaga „rozszerzającą się przepaść pomiędzy Północą i Południem, bogatymi i biednymi” (paragraf 18). W preambule oznajmiono, że wysiłki, których celem jest stworzenie „zuniformizowanego, międzynarodowego systemu norm praw człowieka muszą dokonywać się równocześnie z zabiegami skierowanymi na ustanowienie sprawiedliwego i uczciwego porządku ekonomicznego”. Szef chińskiej delegacji Lin Huaqiu, zauważył podczas wiedeńskich obrad: „gdy ubóstwo i brak odpowiedniej ilości jedzenia i ubrań są powszechne oraz gdy podstawowe potrzeby ludności nie są zaspokajane, pierwszeństwo powinno być dane rozwojowi ekonomicznemu.” (s. 214-15). Podobny argument możemy odnaleźć w *Białej księdze o prawach człowieka w Chinach*:

Chiny kierują wnikliwą uwagę na zagadnienie prawa do rozwoju (...). W dzisiejszym świecie przepaść pomiędzy bogatymi i biednymi staje się coraz większa. Społeczny i ekonomiczny wzrost w wielu rozwijających się krajach jest mały i jedna trzecia populacji w tych krajach ciągle żyje poniżej wskaźnika ubóstwa. Dla mieszkańców krajów rozwijających się najbardziej potrzebnym prawem człowieka jest ciągle prawo do istnienia i prawo do ekonomicznego, socjalnego i kulturalnego rozwoju. Dlatego uwaga powinna przede wszystkim być położona na prawo do rozwoju<sup>14</sup>.

Deklaracja wyraźnie wyodrębnia i uznaje za najważniejsze prawo do rozwoju. Przy czym jego podmiotem nie jest jednostka a państwo. Albo w łagodniejszej interpretacji, jest to prawo człowieka, realizowane przez działania państwa. Choć Deklaracja przyjmuje priorytet prawa do rozwoju, to jednocześnie „potwierdza wzajemną zależność i niepodzielność ekonomicznych, socjalnych, kulturowych, obywatelskich

<sup>13</sup> J. Tang, *op.cit.*, s. 240.

<sup>14</sup> Cyt. za J. Wang, *op.cit.*, s. 145-146.

i politycznych praw, oraz potrzebę położenia równego nacisku na wszystkie kategorie praw człowieka” (paragraf 10).

#### ZNACZENIE KONTEKSTU

Preambuła Deklaracji podkreśla „uniwersalność, obiektywność i nieselektywność wszystkich praw człowieka”. Jednak czytając dalej, możemy dowiedzieć się, że „o ile prawa człowieka są uniwersalne w swej naturze, to muszą [zarazem] być rozważane w kontekście dynamicznego i ewoluującego procesu międzynarodowego ustanawiania norm, mając na uwadze znaczenie narodowych i regionalnych partykularyzmów i złożonej historii, kulturowego i religijnego podłoża” (paragraf 8). Podczas wiedeńskiej konferencji Minister Spraw Zagranicznych Indonezji, Ali Alatas wyjaśniał: „wiele krajów rozwijających się, niektóre posiadające starożytną i wysoko rozwiniętą kulturę, nie przechodziły tej samej historii i doświadczeń jak narody zachodnie rozwijające swe idee dotyczące praw człowieka i demokracji”<sup>15</sup>. Nie może dziwić w tym kontekście, że Deklaracja „wzywa do większego rozpoznania ogromnej kompleksowości zagadnienia praw człowieka, zgodnie z dużymi różnicami w historii, kulturze, systemie wartości, geografii i stopniu rozwoju na tle narodów świata”. Z jednej strony mamy do czynienia z podkreśleniem uniwersalności praw człowieka, z drugiej z wezwaniem do rozważania ich w partykularnej i zrelatywizowanej perspektywie. Zdaniem sygnatariuszy Deklaracji, prawa człowieka są ze swej natury uniwersalne, choć zarazem można je interpretować odmiennie w zależności do kultury, sytuacji, etapu rozwoju społecznego. Zresztą podobne stanowisko, pod wpływem nacisku państw azjatyckich, wyraża także Deklaracja Wiedeńska z 1993 roku, której paragraf 1 głosi, że „uniwersalna natura tych praw i wolności nie podlega dyskusji”. Podczas gdy paragraf 5 stwierdza: „należy mieć na uwadze znaczenie narodowych i regionalnych partykularności i różnych historycznych, kulturowych i religijnych okoliczności”, choć jednak „jest obowiązkiem państw niezależnie od ich politycznego, ekonomicznego, kulturowych systemów, promować i chronić wszystkie prawa człowieka i fundamentalne wolności”.

Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym w Deklaracji Bangkockiej nie można rozważać poszczególnych zagadnień dotyczących implementacji praw człowieka bez wzięcia pod uwagę politycznego, ekonomicznego, cywilizacyjnego i kulturowego kontekstu. Analizy stopnia realizacji ideałów związanych z prawami człowieka w konkretnym państwie muszą uwzględniać historię (także kolonialną przeszłość państw zachodnich), specyfikę kultury, możliwości instytucjonalne oraz szersze, uniwersalne cele (pokój światowy, sprawiedliwy porządek ekonomiczny)<sup>16</sup>. Co za

<sup>15</sup> J. Tang, *op.cit.*, s. 230.

<sup>16</sup> W. Zhenmin, L. Zhenghui, *Human Rights and the Rule of Law in Contemporary China*, [w:] *The rule of law: history, theory and criticism*, (red.) P. Costa, D. Zolo, Dordrecht 2007, s. 666.

tym idzie, także poszczególne prawa człowieka muszą być rozważane w powiązaniu z innymi procesami społecznymi i geopolitycznymi. Takie podejście warunkuje raczej tendencję do pełzającej, selektywnej implementacji reżimu praw człowieka, a nie całościowej i jednorazowej recepcji.

#### W POSZUKIWANIU MULTIKUZALNYCH WYJAŚNIEŃ

Zgodnie z prezentowanym podejściem, rekonstrukcja argumentów podnoszonych na kartach Deklaracji Bangkockiej stanowić winna element szerszych analiz zmierzających do sformułowania wieloaspektowej odpowiedzi na pytanie o przyczyny problemów wielu państw azjatyckich w implementacji międzynarodowego reżimu ochrony praw człowieka<sup>17</sup>. Potrzebne są multikauzalne wyjaśnienia azjatyckiego stosunku do praw człowieka, które wychodziłyby poza skądinąd ważne czynniki, takie jak: słabość tradycji prawa, kolektywny charakter tamtejszych społeczeństw, brak politycznych aspiracji obywateli, specyficzna wizja jednostki<sup>18</sup>. Oczywiście musimy pamiętać, że skala problemów dotyczących implementacji praw człowieka jest różna w każdym z krajów azjatyckich i wiąże się z wieloma czynnikami, których nie sposób omówić szczegółowo w tym miejscu (sytuacja gospodarcza, stan infrastruktury instytucjonalnej, cechy kultury, podłoże filozoficzne etc.).

Budowanie teorii wyjaśniających azjatycki stosunek do praw człowieka jest narzędziem niezbędnym dla empatycznego i racjonalnego dialogu na ich temat. Co więcej, jeżeli chcemy przyczynić się do większego poszanowania wartości związanych z prawami człowieka, musimy opierać dyskusję i negocjacje z państwami azjatyckimi na wiedzy o ich stanowisku, argumentach i podnoszonych racjach<sup>19</sup>. Inaczej mówiąc, dopiero gdy wyjaśnimy, dlaczego państwa azjatyckie odmiennie rozkładają naciski związane z zagadnieniami dotyczącymi praw człowieka oraz w specyficzny sposób implementują międzynarodowy reżim praw człowieka, będziemy mogli proponować rozsądne strategie zmiany takiego stanu rzeczy<sup>20</sup>. Z tej perspektywy dla budowania bardziej złożonych wyjaśnień niezbędna jest także wiedza o podnoszonych argumentach przez władze państw azjatyckich<sup>21</sup>.

<sup>17</sup> Zob. H. von Senger, *Chinese Culture and Human Rights*, [w:] *Human rights and cultural diversity: Europe, Arabic-Islamic World, Africa, China*, (red.) W. Schmale, Goldbach 1993, s. 293-307; M. Stępień, *Prawa człowieka na tle konfucjańskiego modelu interpretacji świata. Zarys problematyki*, [w:] *Wartości azjatyckie. Polityka i prawa człowieka*, (red.) J. Marszałek-Kawa, Toruń 2010, s. 341-346.

<sup>18</sup> K. Gawlikowski, *Problem praw człowieka z perspektywy azjatyckiej*, „Azja – Pacyfik” 1998, s. 17-40.

<sup>19</sup> Tak np. M. Kosmala-Kozłowska, *Dwie cywilizacje. Dwa systemy wartości. Dwie wizje praw człowieka*, [w:] *Jednostka i społeczeństwo Azji Wschodniej*, (red.) A. Jelonek, Toruń 2007, s. 65-67.

<sup>20</sup> Patrz np. J. Wang, *op.cit.*, s. 156-158.

<sup>21</sup> A. Jelonek, *W stronę neoliberalnej demokracji. Szkice z antropologii politycznej*. Warszawa 2002, s. 10.

## PODSUMOWANIE

Przypomnę, że celem tego artykułu była wyłącznie rekonstrukcja argumentów dotyczących praw człowieka podnoszonych na kartach Deklaracji Bangkockiej. Oczywiście, ewentualna krytyka stanowiska zajętego przez państwa azjatyckie może być dalszym etapem analiz<sup>22</sup>. Staralem się także pokazać szerszy kontekst oraz pragmatyczną wartość takich rozważań. Warto również pamiętać, że na kartach Deklaracji wszyscy jej sygnatariusze stanowczo uznali potrzebę respektowania praw człowieka. Podkreślono także ich uniwersalny charakter. Wyraźnie jednak odmiennie rozłożono akcenty i opowiedziano się za inną drogą implementacji reżimu praw człowieka. W tym kontekście trzeba jeszcze zauważyć, że chociaż prace nad wprowadzeniem regionalnego (azjatyckiego) mechanizmu ochrony praw człowieka, pomimo licznych konferencji, zapowiedzi i inicjatyw – z powodu wielu złożonych czynników<sup>23</sup> – nie przynoszą jak dotąd wymiernych rezultatów, to jednak dokonują się w tym zakresie powolne reformy.

## ABSTRACT

The article provides the context, background of the signing and the key components of the Bangkok Declaration (1993) which has been the only document signed by all Asian governments expressing the official position of the states of that region towards human rights issues. The author's goal is to reconstruct arguments raised by its signatories concerning the leading discourse of human rights. The knowledge about the Asian states' attitude towards human rights is necessary for creating more complex explanations of "the Asian way" of implementing human rights and for more effective discussions and negotiations with Asian states around this issue.

**Keywords:** human rights, politicization of human rights, human rights in China, Bangkok Declaration

Mateusz Stępień – doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Socjologii Prawa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego; w ramach analiz relacji pomiędzy kulturą i naturą prowadzi studia nad dalekowschodnimi kulturami prawnymi i politycznymi, a zarazem bada zjawiska występujące u „prymatów innych niż ludzie”; autor monografii *Responsywna administracja publiczna*.

<sup>22</sup> Zob. A. Follesdal, *Human Rights and Relativism*, [w:] *Real World Justice*, (red.) A. Follesdal, T. Pogge, Berlin 2005, s. 274-282.

<sup>23</sup> S. Chiam, *Asian's Experiences in The Quest for a Regional Human Rights Mechanism*, „Victoria University of Wellington Law Review” 2009, nr 40, s. 143-147.